



12 Kongregacja Generalna - 18 października 2023 r. Świadectwo

Piąte Zgromadzenie Plenarne Rady Australii

Bp Shane Mackinlay
Biskup Sandhurst, Australia

Piąte Zgromadzenie Plenarne Rady Australii trwało cztery lata, od 2018 do 2022 roku. Pod wieloma względami bardziej przypominało to synod niż zgromadzenie rady: wykorzystano bardzo synodalny proces, a tylko kilka elementów końcowych dekretów miało charakter ściśle legislacyjny.

Nasz proces rozpoczął się od bardzo szerokich konsultacji z udziałem 220 000 osób, które odpowiedziały na pytanie: O co, twoim zdaniem, Bóg prosi nas obecnie w Australii? Doprowadziło to do powstania dokumentów tematycznych, dalszej dyskusji i informacji zwrotnych z całego kraju, opracowania Instrumentum Laboris, a następnie dwóch jednotygodniowych zgromadzeń, z konsultacjami w ciągu roku między nimi na temat wstępnych projektów dokumentów, co ostatecznie doprowadziło do przedstawienia zestawu ośmiu dokumentów na drugim zgromadzeniu. Każdy z tych dokumentów miał na celu zidentyfikowanie sposobów, w jakie Kościół w Australii może stać się bardziej skoncentrowany na Chrystusie i bardziej misyjny. Z różnymi poprawkami wprowadzonymi podczas zgromadzenia, stały się one ośmioma dekrety Rady, odnoszącymi się do: pojednania z rdzenną ludnością, leczenia ran spowodowanych wykorzystywaniem seksualnym, misyjnego uczniostwa, świadczenia o równej godności kobiet i mężczyzn, duchowości i liturgii, formacji do posługi, synodalnych modeli zarządzania i integralnej ekologii.

Na wszystkich etapach procesu zapewniliśmy, że opracowywanie, dyskusje i decyzje były kierowane rozeznaniem i rozmowami w Duchu Świętym. Co najmniej połowa czasu każdego dnia podczas dwóch zgromadzeń była poświęcona rozmowom w Duchu Świętym, rozpoczynającym się od przedłużonej modlitwy nad tekstem biblijnym, w grupach liczących około 10 osób, które składały się z biskupów, księży, zakonników i osób świeckich. Uczestniczyło w nich 280 osób, z czego około 60% zostało wyznaczonych przez prawo kanoniczne, a pozostali członkowie zostali zaproponowani przez parafie, diecezje i inne grupy w Kościele.

Podczas naszego drugiego zgromadzenia mieliśmy moment kryzysu, który był szeroko relacjonowany. Miało to miejsce podczas głosowania nad wstępną wersją dekretu dotyczącego równej godności kobiet i mężczyzn, który nie uzyskał wymaganej większości dwóch trzecich biskupów dla żadnej z zawartych w nim rezolucji. Odzwierciedlało to szereg obaw i zastrzeżeń całego zgromadzenia, a nie prosty podział na dwa obozy: "za" i "przeciw", bez względu na to, czy byli to biskupi i świeccy, czy kobiety i mężczyźni, czy ktokolwiek inny. W głosowaniu



konsultacyjnym zgromadzenia poprzedniego dnia, pierwsza rezolucja zdobyła większość dwóch trzecich głosów, a drugiej nie udało się tego osiągnąć. Zarówno w głosowaniu konsultacyjnym, jak i obradującym, zdecydowana większość osób, które nie poparły rezolucji, głosowała *placet juxta modum* (sygnalizując, że mają zastrzeżenia lub chcieliby wprowadzić poprawki), a nie *non placet*.

Po ogłoszeniu wyników głosowania zapanował powszechny niepokój, ponieważ stanęliśmy przed perspektywą, że Rada nie będzie w stanie nic powiedzieć na temat miejsca kobiet w Kościele. Postanowiliśmy zawiesić planowany porządek obrad, aby dać przestrzeń do wyrażenia obaw ze wszystkich perspektyw i przez wszystkich członków, początkowo poprzez rozmowę w Duchu Świętym w naszych grupach roboczych, a następnie także na forum całego zgromadzenia. Ostatecznie powołaliśmy specjalną grupę ds. projektu dokumentu i powróciliśmy do tematu dwa dni później, gdzie zmieniony tekst został przyjęty przytłaczającą większością głosów. Pozytywne rozstrzygnięcie było możliwe tylko dzięki wspólnemu uznaniu przez wszystkich członków, że zajęcie się tą kwestią jest niezwykle ważne, a także dzięki ich wyraźnemu zaangażowaniu w to, abyśmy wspólnie pracowali nad dokumentem, który byłby lepiej sformułowany i staranniej wyważony. Członkowie wykazali się wielką hojnością w kontynuowaniu dialogu pomimo żalu i bólu, które wielu odczuwało po nieudanym głosowaniu. W międzyczasie jakość i głębia naszych rozmów i refleksji uległa zmianie i myślę, że pozostałe dokumenty, które rozważaliśmy, zostały dzięki temu znacznie ulepszone. Może to być również jednym z powodów ogólnie pozytywnego przyjęcia dekretów przez wiernych w całym Kościele w Australii, którzy uznali je za wierne długiemu procesowi konsultacji, przygotowań i rozeznawania.

Od tego czasu często zastanawiałem się nad tym, co wydarzyło się w nas w tych dniach. Ci, którzy byli obecni, mówili już swobodnie i otwarcie, i zostali wysłuchani z szacunkiem. Ale z perspektywy czasu myślę, że mówiliśmy głównie z głowy, przedstawiając pomysły, które często rozważaliśmy i które były już dobrze ugruntowane w naszych umysłach. Po kryzysie ludzie mówili znacznie więcej od serca, z wrażliwością, która odsłaniała ich samych i pozwalała szczerze opisać swoje osobiste doświadczenia związane z tym co w głębi serca przeżywali.

I to odważne mówienie zostało odebrane z inną jakością słuchania. Zamiast rozpoznawać znajome argumenty i przeciwyczyć obiekcje, lepiej słuchaliśmy tego, co zostało powiedziane jako głęboko osobiste i mieliśmy większą otwartość na docenienie tego, uczenie się z tego i bycie przez to zmienionym. Wymagało to od nas pokory, aby uznać, że sami możemy nie mieć ostatecznej odpowiedzi.

Od tego czasu wiele osób określiło ten przełom i nowe możliwości, które się otworzyły, jako doświadczenie działania Ducha Świętego. Z pewnością było to doświadczenie parezji - zarówno odważnego mówienia, jak i pokornego słuchania; i nie ma wątpliwości, że miało to kluczowe znaczenie dla wzbogacenia naszej komunii.



Zadaniem dla nas teraz w Australii jest rozpoczęcie wdrażania dekretów, zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym, w parafiach, diecezjach i innych podmiotach katolickich. Poza treścią dekretów, myślę, że najbardziej znaczącym wpływem Rady Plenarnej dla Kościoła w Australii będzie pozytywne i transformujące doświadczenie rozeznawania i synodalności, które jest teraz wyraźnie ustalone jako normalny sposób podejścia do dyskusji i wspólnego podejmowania decyzji we wszystkich naszych działaniach.